

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV Nr 57 (586)

Rzeszów, czwartek 6 marca 1952 r. Wyd. A Cena 15 gr

Kobiety polskie nieustannie kroczyć będą

w pierwszych szeregach ludu pracującego miast i wsi realizując wielkie zadania planu sześcioletniego

Pozdromienia KC PZPR do kobiet Polski Ludowej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej po-drawia w Międzynarodowym Dniu Kobiet wszystkie kobiety Polski Ludowej — przewodniczące pracy i racjonalizatorki, kobiety techników, inżynierów i dyrektorów, sprzedające chiłki pracujące, członkinie spółdzielni produkcyjnych i przewodniczące pracy w PGR nauczycielki i pracownice służby zdrowia, gospodynie domowe miast i wsi, aktywistki i przewodniczące społeczne Ligii Kobiet.

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet, naród polski obchodzi w obliczu dalszych poważnych osiągnięć mas pracujących, budujących pod przewodnictwem siły robotniczej fundamenty socjalizmu.

Szybkie tempo przemysłowienia Polski, rozwój rolnictwa, rozwój budowa urządzeń socjalnych o raz uwspółcześnienie oświaty i kultury w mieście i na wsi pomażają siły narodu polskiego, starając się niebiać dowód wyższości ustroju demokracji ludowej nad kapitalistycznym ustrojem Polski przedwzrostowej.

8 marca przypada w tym roku w okresie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która jest podsumowaniem zdobyczy mas pracujących i prawnym ugruntowaniem tego wszystkiego co zostało dotąd przez lud polski w walce osiągnięte.

Ustrój demokracji ludowej za-pewnił kobietom pełne równopraw-nienie we wszystkich dziedzinach życia narodowego, stworzył warunki dla rozwoju jej zdolności i zdobyła kwalifikacje w różnych zawodach, otworzyła jej drogę do podwyższenia roli kobiet jako pełnoprawnych współgospodarzy kraju.

Kobiety polskie miast i wsi biorą coraz czynniejszy udział w budownictwie fundamentów socjalizmu. Trzykrotnie w stosunku do okresu przedwzrostowego wzrosła liczba kobiet zatrudnionych w przemyśle, gdzie stanowią one około 30 proc. ogółu zatrudnionych.

Z każdym dniem rosną szeregi przewodniczących, zwiększa się liczba racjonalizatorek i nowatorek. Coraz więcej kobiet zdobywa kwalifikacje zawodowe.

W szkołach zawodowych i-go stopnia kobiety stanowią 30 proc a w szkołach II-go stopnia — ponad 39 proc ogółu uczących się. Ponad 40 proc. ogółu młodzieży studiującej na wyższych uczelniach stanowią kobiety.

Rząd ludowy otacza coraz większą troską kobiety — matki i jej dziecko, Rodzina i małżeństwo znajdują się pod ochroną państwa ludowego.

O wielkiej trosce państwa ludowego o matkę i jej dziecko świadczy suma 3 miliardów 153 milionów złotych wypłaconych w 1951 roku na zasiłki rodzinne i zaplanowana na 1952 r. na ten cel suma 3 miliardów 754 milio-nów złotych, świadczy wzrost li-czby żłobków i przedszkoli.

Ponad milion dzieci zostało objętych akcją kolonii letnich. Dzieki temu wzrastającej o so-cjalistycznej państwu, zdrowie dziecka zmniejsza się śmiertelność nie-mowląt, poprawia się stan zdol-ności dzieci.

Rosnie świadomość chłopek pracujących, czego wyrazem jest ich patriotyczna postawa w wy-pelnianiu zobowiązań wobec pa-ństwa. Biorą one coraz większy udział w podnoszeniu produkcji

rolnej, w walce o zwiększenie ha-drowi, w walce o większą wydaj-ność z każdego hektara. Rosnie udział i aktywność kobiet w spółdzielniach produkcyjnych i pow-siadczych komitetach założyciel-skich.

Widomym znakiem rosnącej aktywności kobiet jest coraz więk-sza liczba kobiet wysuniętych na odpowiedzialne stanowiska we wszystkich dziedzinach gospo-darki narodowej oraz życia spo-łecznego kraju. Około 20.000 ko-biet zajmuje odpowiedzialne i zaszczytne stanowiska byraderów zespołowych, majstrów, kie-rowników dyrektorów.

Zwiększa się udział kobiet w pracy nad rozwojem nauki i kul-tury. Rosnie liczba kobiet zajmujących odpowiedzialne stanowiska w ad-ministracji państwowej i w orga-nach władzy ludowej.

Ponad 12.000 kobiet jest człon-kiniami rad narodowych, ponad 10.000 wchodzi w skład komisji rad narodowych.

Rosnie udział kobiet w pra-cach organizacji społecznych. Li-ga Kobiet zrzesza ponad 2 milio-ny kobiet z czego pół milion w Kołach Gospodyń Wiejskich.

Jaskrawym dowodem zwięk-szających się społecznych załte-resowań kobiet jest wzrost czy-telnictwa prasy i książek. Wzra-załem tego jest im. rosnący nakład tygodnika „Przeglądka” który osiągnął 2 miliony egzemplarzy.

Rozwój wypadków na arenie międzynarodowej wymaga coraz większej czynności ze strony pa-koj militujących narodów, wyma-ga skupienia sił potężnego całego świata w walce przeciwko zbro-dniczym knoowaniom anglo-amerykańskich monopolistów.

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich dokonwana na rozkaz a-merykańskich imperialistów, od-budowa hitlerowskiego Wehr-machtu pod dowództwem zbrod-

niczych Kadzieckich, znanej powie-sciopisarki Anny Karawajewej i wybitnego historyka i teoretyka literatury profesora Akademii Nauk Socjalnych w Moskwie Aleksandra Miśnikowa

Uroczystości przewodniczył prezw. Prezydium Międzraj-dy Narodowej J. Albrecht.

Streszczenie przemówienia Marii Dąbrowskiej

Na wstępie prelegentka nakre-sliła sylwetkę biograficzną Mi-kolajaja Gogola.

Omówiła następnie dorobek twórcy wielkiego pisarza, wskazu-jąc jak stopniowo rozszerzała się i pogłębiała skala jego mo-żliwości artystycznych, jak coraz dobitniej ujawniała się najświetniejsza czecha jego geniuszu, myśli cennej, bezcennej saury.

styczny tego co Gogol stworzył, został wchłonięty przez Ro-sję, wzmocnił jej dążenia do kra-woznictwa i postępowe, zadad-cios carskiej biurokracji, naru-szył ustrój państwowy, uderzył nawet w zaczynający się kapitalizm, piętnując to, co jest jego kamieniem węgielnym —

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ludzie pracy czynem produkcyjnym

czczą 60 rocznicę urodzin

Prezydenta RP Bolesława Bieruta

RZESZÓW.

Załoga „Nowa Huta” budująca no-wy Mielec w odpowiedzi na apel to-warzyszy z WSK—Rzeszów podjęła zobowiązania, aby czynem produkcyjnym uczcić 60-lą rocznicę urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta oraz dzień 1 Maja. Murarze, elektrycy, betoniarze, zespół wodnokanalizacyjny, kierowcy i cieśle, zobowiązali się wykonać ponadplanowe prace na 100 tys. 739 zł.

Gońskie Kopalnictwo Naf-towe zobowiązało się zahamować spadek produkcji ze

starych otworów przez sto-sowanie wrotnych metod wiertniczych. W ten sposób GKN osiągnie dodatkową produkcję 3.000 ton ropy, co przyniesie państwu 1.470.000 złotych.

Przedownia piąty z U-strzyckiego Kopalnictwa Naftowego tow. Gołębki zgłosiła w imieniu za-logi zobowiązanie wydobycia w marcu ponad plan 20 ton ropy, odwiercić ponad plan 10 metrów i do paź-dziernika br., wyciągnąć ze starych otworów 1.000 me-trów rury. Wartość zobowią-zania wyraża się kwotą 920.000 zł.

Wśród zobowiązań nie bra-kuje aktywu młodzieżowe-go. I tak zetempowcy pracu-wnicy KWR w Krośnie zło-żyli zobowiązania o warto-sci 6.279 zł.

Rafinerie z terenu woj. rzeszowskiego złożyły zobowiązania na ogólną kwotę 384.629 zł.

Kierownictwo Zakładu Prefabrykacji Betonowej w Rzeszowie wraz z załoga zobowiązuje się uruchomić i wyposażyć kompletnie labo-ratorium Zakładu Prefabry-kacji Betonowej do dnia 15 kwietnia 1952 r., które mia-ło być uruchomione dnia 30 maja br.

Kierownictwo Ślusarni o-

raz cała załoga licząca 105 pracowników zobowiązuje się wykonać plan produkcyjny rzeczo i finansowo za marzec i kwiecień w 120 proc. (tj. 15 proc. ponad plan roczny). Wartość nad-planowej produkcji wynosi 65.670 zł.

Kierownictwo stolarni o-raz cała załoga licząca 130 pracowników, zobowiązuje się zwiększyć wykonanie planu produkcyjnego za ma-rzec i kwiecień o 8 proc. co da nadplanowej produkcji o wartości 25.360 zł.

WARSZAWA. Dnia 4 br. odpowie-działy na wezwanie załogi „Pafawagu” zakłady pracy stolicy i woj. warszawskie-go: załoga MDM, „Ursusa”, zakładów im. Dymitrowa o-raz zakładów im. Komuny Paryskiej. Masówki, na któ-rych podejmowano zobowią-zania, miały imponujący przebieg.

KATOWICE. Załogi sze-regu zakła-dów na Śląsku podjęły w dniu 4 br. apel metalowców „Pafawagu” wzywają-cy do godnego uczczenia zbli-żającej się 60 rocznicy ura-dzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i święta mas pracujących całego świata — 1 Maja.

Już w pierwszym dniu po ogłoszeniu apelu „Pafawagu” podjęły zobowiązania załogi kopalni „Szombierki” i „Janikowice” hut „Po-kój” i „Batory” oraz robotni-cy i pracownicy Zakła-du Przemysłu Azotowego w Chorzowie i Koksowni „Jadwiga” w Zabrze.

„Koronny świadek“

Ponura prowokacja waszyngtońska, usi-łująca użyć hitlerowskiej zbrodni, doko-nanej na oficerach i żołnierzach pol-skich dała w świetle nienawistnej do-świadczenia, obruciła się całym ciężarem do-świadczenia i innych ra-zów, przetrwała „dochodzenie” komisji i słabokro-wię jakieś nowe „dowody”.

Komun kał komisji specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzeania przez niemieckich najezdźców faszystowskich w le-sie katyńskim jeńców wojennych — oficerów polskich, opublikowany w prasie radzieckiej 28 stycznia 1943 r. i potwierzony ostatnio w „Pravdzie”, oparty był na drobnych ba-daniach i dezinformacji druzgoczących dowodów przeciwko hitlerowskiemu zbrodniarstwu. Wy-czesna prasa amerykańska i brytyjska nazwała hitlerowsko — goebbelsowską „rewelację” wstręt budząca, głupią prowokacją, na którą nikt rozsądny złapać się nie da.

Zawiedli się prowokatorzy. Cóż, bowiem, mogli przeciwstawić niezłym dowodom komunistki radzieckiej? Inne dowody? Jak-ież! Przecież to sam Goebbels w swoich pa-mietnikach, ocałonych i wydanych po wojnie nie przez goło innego, jak przez ame-rykańskiego dziennikarza, stwerdza z niepo-kojem, że jeśli znałby w grobach katyńskich ludki kul niemieckich, to cała prowokacja spał na panewce.

Czy panowie Biss-Lane, Allen, W. Dulles i O’Keefe nie znałi go pamiętnika Goeb-belsa? Oczywiście, znałi, bo był on szeroko ko-mportowany i reklamowany w Stnach Zje-dnoczonych, jako sensacja dnia. Ale go na-turalnie przemilczają, bo im to nie na rękę, bo cały gmach prowokacji rozpadł się od razu jak domek z karc.

Amerykańscy prowokatorzy nieźliwym do-wodem przez wstawił zeznanie swego „ko-robnego świadka” — jak trzymają jakiegoś osobnika przybranego w bluzęński kapłur. Ow „świadek” nie dość widać naciągany swo-jeździemku 1939 r., to jest na wiele miesięcy przed datą, pod którą przeszedł do kraju wle-ble listów od oficerów wojskowych ze Smoleń-ska i Kozielska. No cóż, takie drobne potknięcia. Niekonie bardziej szkodliwe się, choć realicy-cie pisma amerykańskie i brytyjskie, zaje-nowane są tym „dowodem”. Mało poświęcają

miejsca katyńskim sensacjom Waszyngtonu i z najwyższą ostrożnością drukują je „rewe-lacje”. Ale nie tylko to pisma. Leżą przed na-mi gazety „migracyjne, które od dnia pro-wokacji goebbelsowskiej aż po dzień dzisiejszy omenlają katyń w wszystkich przypadkach. I o kilku, nawet te szmalce-cie miały wpaść w oko do owych zeznań. Tak oczywista, bowiem, jest dla wszystkich kom-promitacja waszyngtońskich prowokatorów, że tylko durm mógłby je poważnie traktować.

Ukazywały się w Londynie tzw. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierzy” w nr 37 z dnia 12 lutego 1952 r. p. sze m. in.: „Czyby rzeczywiste znalazł się nagły świadek naco-ny, którego od lat wadzi nasze na próno poszukiwały... Właż powstaje pytanie, czy rzeczywiste b. polski jeńcy woenny mogli widzieć egzekucje... W każdym razie pozosta-je jedna niewyjaśniona zagadka, Świadek 6 w, po wybuchu wojny w 1941 r. znalazł się w armii Andersa, w której służył przez całą wojnę. Mimo jednak że w II korpusie zbie-rano starannie wszelkie szczegóły, on jedyn-y nie zgłosił się nigdy, aby podać swa sensacyjną relację. Wydaje mi się to niezrozumi-ale”.

W korespondencji z Nowego Jorku, zamie-śczonej w tym samym piśmie w nr 45 z dnia 21 lutego 1952 r. czytamy: „Sprawa zamaskowanego świadka” wywołała nieśmiałe. Dobrze się stało, że „dziennik”, podobnie zresz-tą jak szereg najpoważniejszych pism ame-rykańskich, skryłkował to pełne przesady, nie było długo czekać. Te same pisma, które pod pierwszym wrażeniem zamieściły z zachwy-tem fotografie osobnika z poszewką od pod-uski na głowie i z sówkami pistoletem w ręku, poczynały obecnie wykazywać be-zna ostrożność, powściągliwość i nieufność”. Wystarczy? Chyba tak. Bo przecież znał „dziennik” Augusta Załuskiego, „ani „Orszek Biły” Andersa nie zaprzętały reolem pro-gadawcy nienawistny do Polski Ludowej i do Związku Radzieckiego. Prowokacja amery-kańska, jednak, jest zbyt tak grubym naciem, że nie tylko nie może posłużyć w tzw. psu-chofizycznym przygotowaniu do wojny, ale wręcz przeciwnie, słała się kompromitacją jej autorów. Obojętne publiczne światła potępi-ły ją tak, jak na to zasłużyła — jako od-wrażająca cyniczna prowokacja.

K. G.

Uroczysty wieczór w 100 rocznicę śmierci

Mikolajaja Gogola

WARSZAWA. (PAP). W dniu 4 br. — w setną rocznicę śmierci Mikolajaja Gogola — w pań-stwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty wieczór poświęcony pamięci tego genialnego pisarza rosyjskiego.

Na uroczystości przybyli: członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z pre-mierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Polskiego Komitetu Obronców Pokoju z przewodniczącym PKOP prof. J. Dembowskiem i wiceprzewod-niczym Światowej Rady Pokoju prof. L. Infie'dem na czele, przed-stawiciele stronnicy w politycz-nych, związków zawodowych, organizacji społecznych, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i świata kulturalnego slo-licy.

Na uroczysty wieczór przybył

Naród niemiecki domaga się przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego

BERLIN. (PAP). Dnia 3 bm rada Ministrów Niemiec i Republiki Demokratycznej uchwalila jednomyślnie na posiedzeniu nadzwyczajnym deklarację, poczynając słowami: „Rząd niemiecki, który ma doświadczenie w sprawie traktatu pokojowego oraz przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich dla pokojowego zjednoczenia Niemiec.”

Przypominając swoją inicjatywę w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, rząd NRD cytując oświadczenie, jakie ogłosił w tej sprawie 22 lutego rząd bnfiski.

Wyjaśniając stanowisko rządu bnfiskiego, deklaracja rządu NRD zwraca uwagę na rokowania, jakie prowadził Adenauer w Londynie i na uchwały konferencji liżbońskiej.

W tym celu, aby odprężyć wykretnie na propozycje w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

W 60 rocznicę urodzin niezłomnego bojownika o interesy ludu pracującego Matyasa Rakosi'ego

BUDAPEST. (PAP). W tych dniach, 9 marca br. przypada 60 rocznica urodzin wodza narodu węgierskiego, wicepremiera rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, niezłomnego bojownika o interesy ludu pracującego, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego — Matyasa Rakosi'ego.

W związku z 60-leciem urodzin Matyasa Rakosi'ego odbędzie się na Węgrzech liczne uroczystości. 8 marca odbędzie się w Budapeszcie, w sali Ojczyzny, poświęcony akademii poświęcony 60 rocznicy urodzin Matyasa Rakosi'ego.

Pozdrowienia KC PZPR do kobiet Polski Ludowej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

(Ciąg dalszy ze str. 1)

działaczami Ruchu Pokoju Francji, Włoch, Anglii i innych krajów.

niego, do wzmoczonego udziału w budownictwie fundamentów socjalizmu.

Komitet Centralny PZPR wyraża przekonanie, że pomimo swej zaszczytnej roli w Polsce Ludowej matki Polki wychowując będą swoich synów i córki w duchu gracji miłości Ojczyzny, w duchu międzynarodowej solidarności ze wszystkimi narodami walczącym o pokój, w duchu braterstwa i najbliższej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju i postępu na całym świecie.

Z powyższego wynika, że rząd bnfiski ustępuje uchylić się od odpowiedzi na propozycje rządu NRD w sprawie poparcia próby do czterech wielkich mocarstw o jak najrychlejsze zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Fakty dowodzą, że polityka Bonn oznacza przygotowanie trzeciej wojny światowej, groźbę rozpadnięcia wojny domowej między Niemcami i zniszczenia Niemiec. Taka polityka sprzeczna jest z żywymi interesami narodu niemieckiego. Nasz naród — kończy deklaracja — domaga się od rządu w Bonn otwartej odpowiedzi: Czy występuje on za czy też przeciw przyspieszeniu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Odpowiedź taka powinna być jasna i niedwuznaczna.

Z całego kraju napływały już zwycięskie meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Matyasa Rakosi'ego.

Fala podejmowanych zobowiązań i meldunków o wyprzedzającym wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia rocznicy urodzin Matyasa Rakosi'ego — rośnie z dnia na dzień. Nowymi, poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi węgierska klasa robotnicza i cały lud pracujący wyrażają swe przywiązanie i miłość dla Węgierskiej Partii Pracujących, dla socjalizmu, którego budową kieruje Matyas Rakosi.

Wzrósł udział w pracach społecznych, do wzmoczonego udziału w budownictwie fundamentów socjalizmu.

Komitet Centralny PZPR wyraża przekonanie, że pomimo swej zaszczytnej roli w Polsce Ludowej matki Polki wychowując będą swoich synów i córki w duchu gracji miłości Ojczyzny, w duchu międzynarodowej solidarności ze wszystkimi narodami walczącym o pokój, w duchu braterstwa i najbliższej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju i postępu na całym świecie.

Komitet Centralny PZPR wyraża głębokie przekonanie, że kobiety Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wielka siła naszego narodu, kroczyć będą w pierwszym szeregu ludu pracującego miast i wsi, realizując wielkie zadania 3-go roku planu 6-letniego — planu sześciu lat przyszłości — myśli i dążeń — planu socjalizmu — planu pokoju.

Agenci Kowalewskiego i Mikolajczyka pomagali hitlerowcom w mordowaniu polskich patriotów

PARYŻ. (PAP). W prowokacyjnym procesie wyloczonym przez grupę zdrajców z krajów demokratycznych przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel i André Wurmserowi, zeznawali w poniedziałek przybyli z Polski świadkowie: Janina Obeszalska, Olga Michałska i Wanda Jarmulowicz. Obawiając się konfrontacji z tymi świadkami zdrąca Jan Kowalewski i Stanisław Mikolajczyk woleli nie przybyć na rozprawę.

W imieniu wszystkich kobiet polskich może powiedzieć, że krew naszych mężów i ojców spłaniała ręce Kowalewskiego i Mikolajczyka.

W imieniu wszystkich kobiet polskich może powiedzieć, że krew naszych mężów i ojców spłaniała ręce Kowalewskiego i Mikolajczyka.

Komitet Centralny PZPR wyraża przekonanie, że pomimo swej zaszczytnej roli w Polsce Ludowej matki Polki wychowując będą swoich synów i córki w duchu gracji miłości Ojczyzny, w duchu międzynarodowej solidarności ze wszystkimi narodami walczącym o pokój, w duchu braterstwa i najbliższej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju i postępu na całym świecie.

Komitet Centralny PZPR wyraża przekonanie, że pomimo swej zaszczytnej roli w Polsce Ludowej matki Polki wychowując będą swoich synów i córki w duchu gracji miłości Ojczyzny, w duchu międzynarodowej solidarności ze wszystkimi narodami walczącym o pokój, w duchu braterstwa i najbliższej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju i postępu na całym świecie.

Komitet Centralny PZPR wyraża przekonanie, że pomimo swej zaszczytnej roli w Polsce Ludowej matki Polki wychowując będą swoich synów i córki w duchu gracji miłości Ojczyzny, w duchu międzynarodowej solidarności ze wszystkimi narodami walczącym o pokój, w duchu braterstwa i najbliższej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju i postępu na całym świecie.

Jako pierwsza zeznawała Janina Obeszalska, wdowa po dlugetnim działaczu KPP i PPR, zamordowanym przez zbrojnych faszystowskich Indzi Jędrę Kowalewskiego i Mikolajczyka. Zeznania te wywarły głębokie wrażenie na sędziach i zrodziły publiczność.

Nie dziwi się, że Mikolajczyk występował w obronie Kowalewskiego, albowiem faktycznie współpracował on przed wojną z faszystowskim rządem Sładowskiego, z rządem Kowalewskiego, z rządem Adw. Nordmanna; Mikolajczyk jest przewodniczącym Złotej Międzynarodówki. Co to za organizacja?

Do polskiego tłumaczenia „komuniki” komisji specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najezdźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych — oficerów polskich” — wkład się błąd dotyczy daty, zwaną w zeznaniach świadka Aleksandra.

Uroczysty wieczór w 100 rocznicę śmierci Mikolaja Gogola

(Ciąg dalszy ze str. 1)

żądze posiadania i gromadzenia bogactw kosztem bliźnich.

Uroczysty wieczór w 100 rocznicę śmierci Mikolaja Gogola

(Ciąg dalszy ze str. 1)

żądze posiadania i gromadzenia bogactw kosztem bliźnich.

Uroczysty wieczór w 100 rocznicę śmierci Mikolaja Gogola

(Ciąg dalszy ze str. 1)

żądze posiadania i gromadzenia bogactw kosztem bliźnich.

Na 10-lecie PPR

Polska Partia Robotnicza — organizator i wychowawca Wojska Polskiego

Gen. brg. Marian Naszkowski

Szef Głównego Zarządu Politycznego WP, wiceminister Obrony Narodowej

Polska Partia Robotnicza przewodząca klasie robotniczej w wypełnianiu jej historycznej misji wyzwolenia narodowego i społecznego Polski od zarania swego istnienia przykładała ogromną wagę do tworzenia i rozwoju ludowej siły zbrojnej. Tą samą myślą kierowali się komunisty polscy w ZSRR, którzy organizowali do walki wychodźstwo polskie na bratniej ziemi radzieckiej.

W okresie okupacji na czoło całej walki klasy robotniczej, walki, która swą siłą ogólnonarodową, wysuwała się zagadnienie rozbitcia najgroźniejszego wroga wrogu wszystkich sił postępu — faszynizmu hitlerowskiego. Dlatego też Polska Partia Robotnicza wysunęła na czoło swego programu konieczność stworzenia oddziałów zbrojnych dla bezpośredniej, olśniewającej walki z hitlerowcami, dlatego od zara dnia swego powstania przystąpiła do organizowania tych oddziałów. Dlatego też Związek Patriotów Polskich, utworzony przez polskich działaczy rewolucyjnych rozpoczął swą działalność od zwrócenia się do towarzysza Stalina z prośbą o zgodę i pomoc w utworzeniu polskiej regularnej jednostki zbrojnej. Dlatego i Dywizja, a później i Armia nie szczędzą krwi i wysiłku u boku Armii Radzieckiej kroczyła niezłomnie do Polski.

Organizując walkę zbrojną, PPR i stworzenie przez nią dowódczo Gwardii Ludowej od pierwszych chwil kładła nacisk na nadanie jej walecznego charakteru masowego, na skosowanie operacyjnych, gietkich i różnorodnych w zależności od warunków form walki. Partryzantki charakter walki odpowiadał najlepiej tym warunkom, była to forma ludowa w przeciwieństwie do elitarnych form podziemia rezygnacyjnego, które bala się śmiertelnie rozwoju masowej ogólnonarodowej walki zbrojnej. Partryzantka polska brała wzięc ze wspaniałych ka. i wojny domowej młodej republiki radzieckiej, rozwinęła się na przykładach partryzantki radzieckiej, która na wezwanie towarzysza Stalina z 3 lipca 1941 r. polętnym płomieniem rozlała się po ziemiach przejściowo okupowanych przez faszystów. Partryzantka nasza wyrastała również swymi korzeniami z bogatych tradycji walk walecznych narodu polskiego, z partryzantki chiłoskiej walczącej przeciw zalewowi szwedzkiemu, z tradycji powstań narodowych XIX wieku.

faktycznie z nim współpracowali, kierując osiře swej działalności przeciw ruchowi narodowo-wyzwoleńcemu i szakując się do zagarnięcia władzy po załamaniu się hitlerizmu. Nie mogąc przynależać do walecznych dół do tej hańbnej polityki, i nie panując niekiedy nad nasrosrami swych szeregowych członków, spośród których wielu rwało się do czynnej walki z okupantem, AK zmuszona była od czasu do czasu iść na taki czy inny wyczyn antylenicki, który następnie wreszcie środkami rozreklamowawym, usiłując przedstawić go jako przejaw prowadzenia systematycznej walki z okupantem.

Stosując gietką taktykę, łącząc umiejętnie różne formy działalności w postaci oddziałów partryzantkich, grup dywersyjno-wypadkowych, grup samoobrony, Gwardia Ludowa, a później w jeszcze większym zasięgu Armia Ludowa — stawała się groźną siłą dla wroga, nekala jego garnizony, przytłaczała się poważnie do dezorganizacji transportu, tym samym do osłabienia niemieckiego frontu wschodniego. Mówią o nich bezstrasznie komunikaty bojowe „Gwardysty”, a później „Armi Ludowej”. Przegadając dzień te karty chwyciły oręza polskiej partryzantki i widziamy jak bogata była skala i zasięg działalności G.L. i A.L. Rozkroczenie szyn, wysadzanie dworców i mostów, rozbijanie pociągów z transportami wojsk i broni, niszczenie urządzeń amunicyjnych i pocztowych, linij

telefontycznych, likwidowanie żandarmerii, zdobywanie składów broni, neknie hitlerowców w ich dachach, czy ko wamiach, walka z kontyngentami, uwanieanie więźniów politycznych — ote główniejsze choć nie wszystkie formy bicia wroga, wszędzie gdzie stanała jego stopa, bicia skutecznego, szybkiego i nieustającego. W czasie tej polskiej tyśiące najlepszych synów ludu polskiego. Oddali swe życie niezłomni bojownicy PPR i A.L. Bolesław Kowalski, Wacław Marek, Franciszek Zubrzycki i tyu innych.

Reakcyjne organizacje wojskowe sabotowały walkę na odn. z okupantem a

Reakcyjne organizacje wojskowe sabotowały walkę na odn. z okupantem a

Reakcyjne organizacje wojskowe sabotowały walkę na odn. z okupantem a

Reakcyjne organizacje wojskowe sabotowały walkę na odn. z okupantem a

Reakcyjne organizacje wojskowe sabotowały walkę na odn. z okupantem a

Reakcyjne organizacje wojskowe sabotowały walkę na odn. z okupantem a

Naftowcy — naprzód do wykonania zadań 3 roku sześciolatki

W KROŚNIE ODBYŁA SIĘ OGÓLNOKRAJOWA NARADA AKTYWU PARTYJNO-GOSPODARCZEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO, W KTOREJ WZIEŁI UDZIAŁ M. IN. MINISTER GÓRNICWA TOW. NIESPOPEK, PRZEDSTAWICIEL KC TOW. KOSIBA, SIKRETAŃ K TOW. ROGÓWSKI ORAZ WICEPRZEWODNICZĄCY ZG ZZG TOW. GWINIA. NA NARADZIE OMÓWIONO SZCZEGÓLNO ZADANIA, JAKIE STOJĄ PRZED NAFTOWCAMI W ZWIĄZKU Z PLANAMI PRODUKCYJNYMI, KTÓRE MA W BIEŻĄCYM ROKU WYKONAĆ PRZEMYSŁ NAFTOWY. PONIŻEJ PODAJEMY NIETKÓRE GŁOSY Z DYSKUSJI.

Tow. Trzeźniak, sekretarz KP P ZPR Krosno

Wrogów trzeba demaskować

Organizacja partyjna w krosnieńskim kopalnictwie jest liczebnie bardzo silna. Ale jej działalność kuleje jeszcze na wielu odcinkach. Np. mamy 51 „głafarów” w kopalniach nafty a jedynie jedna trzecia z nich jest obciąża szkoleniem i doświadczeniem. W tej sytuacji trudno się dziwić, że ich oddziaływanie, ich praca polityczna — świadcząca w szychbach jest grubo niedostateczna. Prowadzi to m. in. do tego, że nasi towarzysze nie potrafili wynajdywać kryjących się za każdą prawie awarią wrogów.

W styczniu 1951 r. mieliśmy 14 awarii, w styczniu 1952 r. ilość awarii wynosiła 13, ale tylko w jednym wypadku dopatrzono się winy ob-

Tow. Scibilo, dyr. SKN

Szkolić metodą inż. Kowalowa

Nasze kopalnictwo wykonało plany produkcyjne za styczeń. W ropie w 101,8 proc., w gazie w 103,1 proc., w gazolinie w 101 proc. W ciągu ostatnich 3 lat, wydajność pracy na jednego robotnika wzrosła o przeszło 30 proc. Wydobyte ropy na jednego robotnika poddano się w ciągu ostatniego roku z 3,3 do 7,3 ton, a ilość wierconych młotów z 21,9 do 29,3 metrów. Niestety, w pięć laty wzrosła produkcja i nieprzerwanie rozwój wydajności o acaj.

Sukcesy nasze mogłyby być jednak o wiele większe, gdybyśmy stosowali już szkolenie metodą inż. Kowalowa. Wprawdzie pewna część w tym kierunku zostały już poczynione. Zorganizowano m. in. awarie — wyjaśnianie, ale na tym właściwie i poprzestano. By wrócić do zera z pewnym niedbalstwem, jakie na nas w tym zakresie ciąży, zorganizowaliśmy 8-osobowy zespół techniczny, który opracuje dokładny plan wprowadzenia tej metody w sanocłkach kopalnic. Jest to sprawa, która traktujemy jako niezmiernie pilną.

Tow. Hus — Wierceni Poszukiwawcze.

Robota polityczna prowadzi do sukcesów

Plan wierceń wykonaliśmy w 94,1 proc. Oczywiście jest rzeczą bezsporną, że na niewykonaniu przez nas planów zaciążył brak dostatecznej ilości urządzeń technicznych i środków transportowych, tym niemniej wydaje się, że byłoby rzeczą niesłuszną jedynie w tym widzieć przyczynę załamania przez nas podwyższonego planu wierceń.

Jest bowiem rzeczą charakterystyczną, że kiedy w 2-gim półroczu ub. roku nasze kierownictwa, rady zakładowe i or-

Tow. Harchalis, sekr. ZOZZG w Krośnie

Współzawodnictwo to również sprawa administracji

Aparat administracyjny naszych kopalń jest jeszcze mało powiązany z masami. Chodzi o to, by na naradach wytwórczych prócz dawania cennych wskazówek robotnikom do dalszej pracy pilnie wsłuchiwać się w oddolne głosy i uwagi, by z uwag tych wyciągać wnioski. Kopalnie,

slużącego maszyn. Konsekwencje zaś jakie w stosunku do winnych zostały wyciągnięte polegały jedynie na przeniesieniu do pracy w drugiej kopalni. Zrozumiała jest rzecza, że taki tolerancyjny, obcy nam stosunek do awarii, utrudnia wykonywanie planów, a wrogom ułatwia ich dobrze często zamaskowaną robotę.

Uważam, że gdy wzmocnimy we wszystkich szychbach KKN walkę o wyższy poziom uświadomienia politycznego załogi, plany nie tylko będą wykonywane, ale założone również trwały podstawy do stałego przekraczania nakreślonych dla krosnieńskie go kopalnictwa planów.

Odnótowaliśmy również pewien spadek w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. O ile bowiem w 1950 r. zgłoszono w naszym kopalnictwie 69 wniosków, to w roku ubiegłym tylko 47. Stało się to dlatego, ponieważ w sposób bezduszny i biurokratyczny rozpatrywano cenne pomysły racjonalizatorów. Zreorganizowaliśmy więc nasze komórki wynalazcze i dzięki temu już teraz obserwuje się pewną poprawę w tej dziedzinie. Mianowicie w styczniu zgłoszono już 6 projektów usprawnień.

Dalsza sprawa, która wymaga ostatecznego załatwienia, to walka o lepszą dyscyplinę pracy. Niejednokrotnie bowiem, jak było w naszych kopalniach, że załogi na nocnej zmianie śpią a kierowcy przymykają na to oczy. Trzeba o wszelkie otwarcie i jawność pełnować bunelantów, którzy przeszkadzają nam w realizacji planów. Nie wolno również wahać się przed wyłączeniem przepisanych ustawami sankcji karnych w stosunku do notorycznych obli-boków.

ganiezacje partyjne przystąpiły do szerokiej akcji mobilizującej, wynikłi pracy znacznie się podniosły. To był najlepszy dowód, że gdybyśmy zabrałi się do roboty politycznej wśród załóg wierceń poszukiwawczych jeszcze w pierwszym półroczu, roczny plan wierceń byłby wykonany. Jest to ponadto ważna dla nas nauka na przyszłość, że cauda gospodarstwa nie można odrywać od zagadnień polityki.

Inteligencja techniczna winna wziąć czynny udział we współzawodnictwie pracy. Na-

leży wykazywać wiedzicie całą niesłusznosc i szkodliwosc takiego twierdzenia, które padło niedawno z ust jednego z

Tow. Stejko, dyr. KKN

Szerzej stosować radzieckie metody pracy

O tym, co może przynieść stosowanie radzieckich metod pracy świadcza rezultaty uzyskane przez załogi I i II Zespołu Krosnieńskiego Kopalnictwa. Zespoły te z całą skrupulatnością stosują radzieckie sposoby podczyzszania starych otworów. W ciągu ostatnich 3 miesięcy uzyskano dzięki temu doskonałe wyniki.

Zespół III planu nie wykonano.

Tow. Siller — SKN

I u nas można wiercić szybkościowo

Rzeczą niezmiernie ważną dla dalszego wykonywania planów dobowywania ropy jest sprawa zahamowania spadku produkcji w starych otworach. Mało tego, trzeba będzie dążyć do tego, by nawet w starych otworach plany przekraczać. Że jest to możliwe, pokazał naślazar radziecki Katarow, który poprzez zastosowanie produktoryjnych metod pracy bil wszystkie plany dobowywania ropy.

Tu i ówdzie tkwila jeszcze przesady i dalej znać o sobie rutyniarstwo i skostniały kon-

Tow. Biedron, KKN

Młodzieżą trzeba się opiekować

W ogóle nie mówić się na tej naradzie o młodzieży. Nie mówił o młodzieży również dyr.

naczelny. Wydaje się, że jest to niesłusne. Na młodzież bowiem trzeba zwrócić szczegól-

Tow. Rogowski, sekretarz KW PPR

Otoczyć większą opieką inżynierów i techników

Trzeciym naftowym w ciągu 1951 roku dobił się wielu poważnych osłabień, dając tym samym poważny wkład w dzieło budowy socjalizmu w naszym kraju i umocnienie pokoju. Przewidywaliśmy już wrogie poglądy wyrażające się w twierdzeniu, że z uwagi na specyficzną geologię Karpac, u nas wierceń obrotowych nie da się wprowadzić. Niewątpliwym sukcesem jest częste we już wprowadzenie norm szczególnie w rafineriach, rozwój współzawodnictwa, które objeło już 85 proc. ogólna zatrudnionych w kopalniowie naftowym. Do osiągnięcia tego celu należą również podważenie hicznych zobowiązań m. in. dla uroczenia 10 rocznic PPR, dzięki czemu plan wydobycia ropy został w styczniu br. wykonany.

Jeżeli zwrócimy się do tejżej na odcinku braków to dlatego, by poddać krytyce przyczyny, które je rodzą, oraz by zastanowić się nad środkami, które pomogą nam w przyszłości od podobnych braków się uchronić.

Zaniedbania występują w SKN, gdzie brak jest należytego planu rozwiercania nowych pól. Geologowie tych kopalnictw winni wrócić ro początek intensywne poszukiwania za nowymi złożami ropy, i uwzględnić wnioski, jakie padają z ust pracowników czynnych już kopalń.

kierowników technicznych w Sanoku, że technicy nie powinni brać udziału we współzawodnictwie.

Na terenie województwa rzeszowskiego pracuje 17 komitetów racjonalizatorskich, gdyby wszystkie z nich nalezyły pracowały i były otoczone we właściwą opiekę, załogi naszych kopalń miałyby mniej trudności z wykonywaniem zadań produkcyjnych.

Tow. Pietruszek, IV Zesp. GKN

nie baczna uwagę. Wróg usłuże wpływać na słabsze jednostki, demobilizować je i rozpłajać. Stara się odciągnąć je od pełnej poświęcenia niekiedy pracy dla dobra naszego kraju.

Młodzież nasza potrafi bić wszystkie rekordy, osiągać coraz lepsze rezultaty w swej pracy. Chociażby brzygada szyb kościowa tow. Guttercha W brzygadzie tej pracują młodzieżowcy i mianem przyczynili się do tego, że brzygada ta niedawno w ciągu jednego miesiąca i poprzez zastosowanie radzieckiej metody wierceń obrotowych, wywiercała 631 metrów.

Tow. Pietruszek, IV Zesp. GKN

Jak obliczać wyniki współzawodnictwa

Plan roczny zespół nasz wykonał w 101 proc. Sukces ten uzyskaliśmy głównie dzięki stosowaniu metody Kowalowa. Udalo nam się po wytworzei pracy i doskonaleniu pracowników zahamować spadek ropy ze starych otworów i plan dzięki temu wykonać.

Zespół oczekuje dalszych opisów wzorowych metod pracy oparych o system Kowalowa. Mija już również 2 miesiące od chwili, kiedy wrócono robotnikom IV Zespołu krosnieńskie dla odnotowania w nich wyników współzawodnictwa.

Tow. Mucha, GKN

Organizacja partyjna jest również odpowiedzialna za plany

Najgorzszy okres przeżył Zespół I krosnieńskie Kopalnictwa Naftowego w 1950 r. Plany nie były wykonywane dlatego, że organizacja partyjna wówczas nie spełniała kierowniczej roli, ale czula się odpowiedzialna za wykonywanie zadań produkcyjnych. W 1951 roku na skutek pomocy okazanej nam ze strony wyższych instancji partyjnych, towarzy-

ze Zespołu I zrozumieli swój błąd i zabrałi się do szerokiej akcji polityczno — uświadamiającej. Organizacja partyjna poczęła się interesować wszelkimi sprawami, zdawało by się nawet blahymi, ale właśnie dzięki temu rok 1951 był rokiem dla nas przełomowym.

Podsumowanie narady

magać słabszym w realizowaniu codziennych zadań produkcyjnych. Nie należy zapominać o tym, że inteligencja techniczna, to oficerowie produkcji i dlatego każdy inżynier czy technik bez względu rzecz prosta na to czy jest członkiem partii lub bezpartyjnym winien być obciążony wszechstronna opieką. Trzeba obliczyć również o to, by powołałi zespoły robotniczo — inżynierskie, gdyż w ten sposób będziemy mogli z powodzeniem rozwiązywać najtrudniejsze problemy techniczne i podnieść produkcję na coraz wyższy poziom. Skuteczniej niż dotąd

Tow. Niesporek Minister Górnictwa

Plan są trudne, ale realne

Podsumowania II części dyskusji dokonał minister górnictwa tow. Niesporek wskazując, że krajowa narada naftowców odbywa się w proggu rozpoczęcia walki o realizację zadań 3 roku sześciolatki. Zadania nakreślone do wykonania w 1952 r. są trudne, wyznaczałi przy ich realizacji dużego wysiłku i poświęcenia, ale są m. in. realizowalne. — W oparciu o doświadczenia uzyskane w 1951 r. naftowcy mają wszelkie warunki do tego, by podwyższone w stosunku do 1951 r. plany w pełni zrealizować.

Tow. Niesporek zwrócił uwagę, że krajowy rekord w wierceńach robimy właśnie to przez zastosowanie metody wierceń obrotowych wyraźnie demaskuje cała kłamliwość twierdzeń, jakoby u nas takich wierceń nie można stosować. Dla załóg szybu — w którym wywiercało 631 ma-

Pobliła tym samym krajowy rekord. Udowodniła, że stosując radzieckie metody pracy możemy uzyskać w przyszłości jeszcze wspanialsze wyniki.

Dlatego młodzież powinna być przedmiotem nieustannej troski ze strony kierownictw kopalń. Należałoby zapraszać młodzieżowców na narady wytwórcze, wciągnąć m. in. do klubów racjonalizacji.

Wtedy tylko, gdy zostanie wzmocniona robota polityczna wśród młodzieży, będziemy mogli być spokojnie przyszłe kadry w przemyśle naftowym.

Za słaby jest również kontakt dykcji krosnieńskie Kopalnictwa i aparatu inżynierii no — technicznej z załogami kopalń. Technicy i inżynierowie nie biorą np. w ogóle udziału w naradach roboczych załóg. A szkoda, bo i załogi mogłyby od nich wiele się nauczyć i oni od załóg.

Tow. Mucha, GKN

Organizacja partyjna jest również odpowiedzialna za plany

Najgorzszy okres przeżył Zespół I krosnieńskie Kopalnictwa Naftowego w 1950 r. Plany nie były wykonywane dlatego, że organizacja partyjna wówczas nie spełniała kierowniczej roli, ale czula się odpowiedzialna za wykonywanie zadań produkcyjnych. W 1951 roku na skutek pomocy okazanej nam ze strony wyższych instancji partyjnych, towarzy-

ze Zespołu I zrozumieli swój błąd i zabrałi się do szerokiej akcji polityczno — uświadamiającej. Organizacja partyjna poczęła się interesować wszelkimi sprawami, zdawało by się nawet blahymi, ale właśnie dzięki temu rok 1951 był rokiem dla nas przełomowym.

Podsumowanie narady

magać słabszym w realizowaniu codziennych zadań produkcyjnych. Nie należy zapominać o tym, że inteligencja techniczna, to oficerowie produkcji i dlatego każdy inżynier czy technik bez względu rzecz prosta na to czy jest członkiem partii lub bezpartyjnym winien być obciążony wszechstronna opieką. Trzeba obliczyć również o to, by powołałi zespoły robotniczo — inżynierskie, gdyż w ten sposób będziemy mogli z powodzeniem rozwiązywać najtrudniejsze problemy techniczne i podnieść produkcję na coraz wyższy poziom. Skuteczniej niż dotąd

Tow. Niesporek Minister Górnictwa

Plan są trudne, ale realne

Podsumowania II części dyskusji dokonał minister górnictwa tow. Niesporek wskazując, że krajowa narada naftowców odbywa się w proggu rozpoczęcia walki o realizację zadań 3 roku sześciolatki. Zadania nakreślone do wykonania w 1952 r. są trudne, wyznaczałi przy ich realizacji dużego wysiłku i poświęcenia, ale są m. in. realizowalne. — W oparciu o doświadczenia uzyskane w 1951 r. naftowcy mają wszelkie warunki do tego, by podwyższone w stosunku do 1951 r. plany w pełni zrealizować.

Tow. Niesporek zwrócił uwagę, że krajowy rekord w wierceńach robimy właśnie to przez zastosowanie metody wierceń obrotowych wyraźnie demaskuje cała kłamliwość twierdzeń, jakoby u nas takich wierceń nie można stosować. Dla załóg szybu — w którym wywiercało 631 ma-

Wzmocnić walkę o dyscyplinę pracy w przemyśle metalowym

JUŻ kilkanaście metrów za bramą WSK Mielec widać małą drewnianą budkę a na niej napis: Kasa bumelanów. W tej oto kasie wypłaca się zarobki bumelanom, robotnikom, którzy zaniedbują swe obowiązki. To pierwsza „Jaskółka”, zwłaszczająca nawet w nocy tu niezorientowanego przybyszowi, że z socjalistycznej dyscypliny pracy na WSK Mielec jest coś w nierożnieniu. Ze tak jest istotnie, przekonanie się można w radzie zakładowej. Stawa się aktywny związkowca i suche na pozór cyfry sprawozdań, duża ilość nagana, potraceni w dniówkach i spraw sądownych, w całej swej rozległości potwierdzają fakt, że u wielu jeszcze członków załogi WSK istnieje bez troski stosunek do produkcji, że brak im jest poczucia odpowiedzialności za wykonanie obowiązków. I co gorsze — nie widać skutecznego, wychowawczego przeciwdziałania temu złu.

Na zebraniach związkowych często mówi się na temat dyscypliny pracy, ale nie tylko — nie dostatecznie, lecz — co ważniejsze — słowa nie powodują koniecznych czynów. Brak jest wciąż skutecznych środków zaradczych i dlatego dyscyplina pracy słabnie.

Rada zakładowa i oddziaływe odzwierciedlenie są od praktyki, sągrybane w sprawach bytowych, grupy związkowe — do akcji sprawozdawczo-wyborczej — w rozbiciu i niedostatecznej ilości, nie wykazują aktywności. Organizacja partyjna nie potrafiła wpłynąć na rady, pomijając pracę polityczno-wychowawczą w kierunku podniesienia dyscypliny. Wszystko to stworzyło dogodny dla rozwoju bumelanstwa grunt na zakładzie mieleckim. Brak inicjatywy oddolnej — nie było jej przejawu i od władz nadzerczych. Aktywny Zarząd Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców jest czestym gościem w zakładzie. Ale zdaje się, że tylko gościem... Do dotąd nie miało na swym „koncie” nic, co wskazywałoby na to, że potrafiłby mobilizować związkowców do walki z wysoka, nieusprawiedliwioną absencją wśród załogi, że wyrwał radę zakładową z ciasnego zaklepienia się w kręgu biurokracji i nastawił jej pracę na aktywne i bezwzględne zwalczanie bumelanstwa.

A tymczasem procent opu-

szczonych bez usprawiedliwienia dniówek za dwie dekady lutego wynosił 11,20. Na zarządźlowi „normalnym” zjawiskiem jest nieobecność 19-20 robotników w ciągu dnia. 22 lutego w zakładzie — z ogólnego stanu zatrudnienia — 4 proc. to nieusprawiedliwieni nieobecni. Ponadzałki! cechuje wysoki procent spóźnień.

Nazwiska takie, jak B. Rachowiak, Z. Adamski, Mordzan, Zaporowski, Popow, Nowicki, Rosół, Gurek, Lyczakowski, Drapński — zapisały się po kilkakroć na kartach hańbiącej historii mieleckiego bumelanstwa.

Używając usprawiedliwienia wysokiego procentu absencji przyczynami „obiektywnymi” nie jest słuszne. Takie same warunki istnieją i w innych zakładach, a mimo to dyscyplina pracy jest przestrzegana np. w WSK Gorzyce, gdzie nieusprawiedliwiona absencja utrzymuje się poniżej 1 proc. ogólnej ilości pracowników.

Na WSK Mielec są wśród przybyłej kilka miesięcy temu młodzieży jednostki ulegające chuligańskim wpływom, lekceważące przepisy dyscypliny i ważność rytmicznego wykonywania planu na poszczególne stanowiskach. Nad nimi — także i nad dojeżdżającymi z okolicznych miejscowości roztoczyć trzeba specjalnie silną opiekę, na nich przede wszystkim skierować pracę polityczno-wychowawczą. Trzeba ich uświadczać i przekonwać, że wysoka, nieusprawiedliwiona absencja na zakładzie pracy stęgająca niekiedy blisko procent — to hamulec wzrostu wydajności pracy, uderzający w ogół pracownicy i zmniejszający fundusz zakładowy.

Umiejscowienie zasad socjalistycznej dyscypliny, umiejscowienie walki z tymi, którzy przeciw niej występują, to ważny oręż w ręku walczącej o plan 6-letni i pokój klasy robotniczej. I o tym muszą pamiętać organa związkowe i partyjne oraz administracja WSK Mielec, rozpoczynając swą walkę o podniesienie dyscypliny przede wszystkim od szerokiej, masowej akcji uświadamiającej.

Przykład WSK Mielec uczy że tam, gdzie organizacje partyjne nie prowadzą właściwej pracy polityczno-wychowawczej zaniedbują ją, gdzie nie prowadzi jej skutecznie związek za-

wodowy, tam ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy wprowadzona w życie tylko sobodem administracyjnych zarządzeń pozostaje martwa litera. A ogromna większość robotników o wyrobionym poczuciu odpowiedzialności za produkcję i losy swego państwa żąda karania bumelanów i szkodników. Żąda tego i w WSK Iżesów, gdzie procent nieusprawiedliwionych godzin wyraża się wciąż jeszcze powyżej 1, i w Sanockiej Fabryce Wagonów, dla której wystarczającą nauką i przeszkolą jest miesiąc grudzień, kiedy to po wykonaniu rocznego planu w dniu 5-go na skutek samouspokojenia zalażamą się całkowicie do scynali pracy. 12,24 proc. nieusprawiedliwionych godzin w grudniu dowodzi nagłego osłabnięcia pracy politycznej związku zawodowego i organizacji partyjnej.

Trzeba więc zerwać zdecydowanie z liberalnym stosunkiem do bumelanstwa, za któ-

rym czestokroć kryje się wroga robota. Trzeba, by rady załadowe, wzięły się energicznie do walki o podniesienie dyscypliny pracy, by wypadki naruszenia dyscypliny omawiane były na grupach związkowych, by rady oddziałowe wzywały na rozmowe bumelanów, stawiały wnioski o kary.

Przestrzeżenie socjalistycznej dyscypliny pracy należy do podstawowych obowiązków obywatela, ujętych w projekcie nowej Konstytucji w art. 7. Od pracy zaś związku zawodowego po przez rady zakładowe, oddziałowe i grupy związkowe, od pracy polityczno-wychowawczej, organizacji partyjnej i stosowanie przez administrację ustawy, zależać będzie, czy świadomość tego obowiązku na zakładach metalowych naszego województwa wzrośnie. Będzie to miarą uaktywnienia przede wszystkim organów związkowych.

Amelia Chachówna



Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, pracownice Warszawskich Zakładów Piekarniczych podjęły zobowiązania produkcyjne.

Na zdjęciu: Maria Wrotek pracownica Piekarni Nr 9 zobowiązała się podwyższyć dotychczasową wydajność pracy o 20 proc. CAF — Jol. Zdzisław Wilowski

Przyspieszyć obieg środków obrotowych

Zarządzenie przyspieszenia środków obrotowych ma ogromne znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej. Toż robotnicy poszczególnych zakładów pracy podają nam coraz bardziej energiczną walkę o powszechne ich przyspieszenie.

Dotychczas na przykład wielu kierowników fabryk dla zapewnienia sobie ciągłości produkcji i uniknięcia pewnych postojów gromadziło znacznie większe zapasy surowców i innych materiałów. Znacząco o wiele większe środki obrotowe aniżeli potrzebne są dla wykonania planów produkcyjnych fak np. w Skołyżczyńskich Zakładach Metalowych.

Dawniej, w początkowym okresie budowy naszej gospodarki narodowej istniały poważne trudności w zaopatrzeniu się przedsiębiorstw w potrzebne materiały. Gromadzenie więc ich w większych ilościach było zatem usprawiedliwione. Obecnie jednak, kiedy nasza produkcja przekroczyła już stan przedwojenny i wzrasta coraz bardziej, gromadzenie zapasów staje się szkodliwe. Zamraża się bowiem w ten sposób znacznie su-

my pieniądze, jak też hamuje

wykonywanie planów produkcyjnych przez inne zakłady.

Przemysł terenowy problem ten postanowił rozwiązać w ten sposób, że Wojewódzki Zarząd Przem. Terenowego rozesłał listę wszystkich remanentów na poszczególne podległe mu zakłady, z których to zapasów będą one mogły się zaopatrzyć. W sumie WZPT posiadała zbędnych zapasów na sumę 242.456 zł.

W Sędziszowskich Zakładach Przem. Terenowego ujęto m. in. dużą, znaczną ilość skrzynek bęglów typu samochodowego, które mogłyby być zastosowane dla zwiększenia ilości obrotów przy obrabianiu skrzynek. Skrzynek te wypróbowa- no już z powodzeniem w Skołyżczyńskich Zakładach Metalowych i w byłych Zakładach Drukowych w Rzeszowie. Lecz niedmiar ich nie da się upełnić we własnym zakresie. WZPT zwracał się kilkakrotnie do branżowych centrality tu, jednakże bez skutku. A szkoda. — Można przecież przez to przyspieszyć produkcję w innych fabrykach, które być może poszukują właśnie takich skrzynek chcą przyspieszyć u siebie produkcję. I tu-

ta) centrale zaopatrujące fabryki winny bardziej interesować się potrzebami przemysłu.

Zakłady Przemysłu Terenowego tracą wiele tysięcy złotych tylko dlatego, że poszczególne centrale nie odbierają w terminie wyprodukowanego towaru. Takie zjawisko miało miejsce w końcu ub. roku i początkiem 1952 roku, w fabryce „Kalolit” w Przemyslu, gdzie dotychczas jeszcze nie został upłynięty remanent wyrobów gotowych (guzików) za IV kwartał ub. r.

Nie można przecież powiedzieć, że remanenty guzików powstawały wskutek braku zapotrzebowania. Nie. Guzików w sklepach często jest nawet brak. A jeżeli są, to tylko w miastach i w niewielkim wyborze. Na wsiach natomiast, mimo wielkiego zapotrzebowania brak ich. Wobec takiego faktu dziwne wydaje się „czeka-nie” „Centrogalu” nie rozprawadającego w należyty terminie gotowego, ładnego towaru. Cierni na tym ludność poszukująca tego towaru, jak również fabryka zamrażająca niepotrzebnie setki tysięcy złotych. To samo można by powie-dzieć o zalegających magazynach fabrycznych w Brzozowie

o albumach i pamiętnikach leżących od dwóch miesięcy w składach Wytwórni Wyrobów Papierniczych w Rzeszowie, gdy normatywy ich nie powinny przekraczać dwutygodniowej produkcji.

Również Centrala Handlowa Przem. Papierniczego w Łodzi zapomniała o tym, że jest wyłącznym dystrybutorem laku do pieczęci, który magazynowany od grudnia ub. roku w fabryce „Astra” w Przemyslu blokuje około pół miliona złotych.

Przeprawadzenie na szerszą skalę walki o upłynięcie remanentów, do której powinny przystąpić wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu terenowego musi się stać nie tylko czynnikiem uporządkowania gospodarki materiałowej, ale również wielką akcją wychowawczą; uczącą socjalistyczne go stosunku do publicznej własności. Przyspieszenie obiegu środków obrotowych w przedsiębiorstwach upośledzonych zwiększy tę część dochodu narodowego, która może być zużyta na inwestycje i na podniesienie stopy życiowej oraz poziomu kulturalnego pracujących.

H. Lewandowska

Przedmiotnie w polu i zagrodzie

Siejemy rządowo

Siew ręczny, który jeszcze w wielu miejscowościach jest stosowany — jest wyrazem za cofania rolnictwa. Nie może on zapewnić wysokich plonów ani równomierność dojrzewania. Jedyne słusznym i racjonalnym sposobem jest siew maszynowy, rządowy.

Przed rozpoczęciem siewu, siewnik musi być nastawiony na żądaną ilość wysiewu danego nasienia a redlice powinny być rozstawione wg. żądanej szerokości międzyrzędzi. Szerokość międzyrzędzi jest zależna od rodzaju wysiewanych nasion, od urodzajności i stanu zachwaszczenia pól oraz od tego, czy przyszłe rośliny mają być uprawiane międzyrzędowo czy też nie. Przy wysiewie nasion kłosowych, stosuje się szerszą szerokość międzyrzędzi w granicach 10—12 cm.

Przy ustawianiu redlic należy przestrzegać zasady, żeby wszystkie redlice były ustawione w jednakowej wzajemnej odległości, czyli szerokość międzyrzędzi winna być jednolita, oraz muszą być one ustawione symetrycznie względem środka skrzyni nasiennej. Do każdego siewnika fabryka dołącza drewnianą deskę nastawną, służącą do ustawienia i rozstawiania redlic w kilku sposobach różniących się szerokością międzyrzędzi, a więc lic-

zbą pracujących redlic. Na tej desce są malowane kreski z zaznaczonymi przy nich cyframi. Kreski oznaczają miejsce ustawiania redlic a cyfry ilość redlic. Redlice należy ustawić na kreskach z odpowiednimi liczbami, a pozostałe zbędne redlice trzeba odłączyć. Przy wszystkich sposobach ustawiania redlic wg. deski nastawnej odległość skrajnych redlic od środka obręczy koła powinna równać się połowie szerokości międzyrzędzi.

Przed rozpoczęciem siewu trzeba wykonać tak zwaną próbę kręconą. W tym celu na stawiając siewnik na gęstości wysiewu musi ustalić: ilość wysiewanego na 1 ha nasienia, długość obrotu tylnego koła i szerokość roboczą siewnika. Długość obrotu koła ustalamy przez nałożenie sznurka wzdłuż obręczy tylnego koła i pomiar taśmą. Szerokość roboczą mierzymy sznurkiem lub taśmą od zewnętrznej krawędzi i jednego z tylnych kół, do wewnętrznej krawędzi drugiego. Liczba czyniana z przemnożenia długości obrotu koła, przez szerokość roboczą siewnika, da nam w metrach kwadratowych powierzchnię pola jaka siewnik zasieje przy jednym obrocie koła. Przez podzielenie wtłoczeń powłoczeni i 1 ha również 10 000 metrów kwadratowych, przez wiel-

kość powierzchni pola zasianej przy jednym obrocie koła otrzymamy ilość obrotów jakie musi wykonać koło siewnika, przy zastawie 1 ha pola. Należy podkreślić, że przednie koła siewnika i tylne muszą mieć wspólny ślad, a więc jednakową rozstawę. Jako ilustracja przeprowadzenia próby kręconej niech posłuży następujący przykład.

Np.: obwód tylnego koła siewnika wynosi: 4 m szerokość robocza siewnika 2 m, przy 1 obrocie koła siewnik obsieje prostokąt o powierzchni 4 x 2 = 8 m kw.

Przy obsiewie 1 ha koło wykona 10.000 : 8 = 1.250 obrotów.

Wiedząc ile obrotów muszą wykonać tylne koła siewnika przy danym ustawieniu na szerokość międzyrzędzi dla obsiania 1 ha oraz znając normę wysiewu nasion na 1 ha można obliczyć ile wagowo będzie wysianego nasienia przy 10, 20, 50 itp. obrotach tylnych kół siewnika.

Np. przygotowujemy wyżej wspomniany siewnik do wysiewu pszenicy ozimej w ilości 135 kg na ha. Przy jednym obrocie koła siewnik wystyje 135.000 gramów: 1250 obrotów = 108 gramów, przy 10 obrotach 1080 gramów wysiane na płacchę nasiona ważymy. Uzyskany wynik wyka-

że nastawienie siewnika jest właściwe. Jeśli wynik wykaże różnicę ok. 50 do 100 gramów należy przyjąć, że siewnik jest dobrze nastawiony. Jeżeli różnica jest większa należy nastawienie poprawić tj. odpowiednio przesunąć dźwignie regulujące.

Celem praktycznym wykonania próby kręconej wprowadzamy siewnik na podwórze, podkładamy pod skrzynek wysiewną płacchę, podnosimy i podpieramy skrzynek od strony nappowego koła siewnika tak by można nim swobodnie obracać. Następnie odczytujemy do siewnika i zaprawione już ziarno, wiązamy aparat wystawiający i zaczynamy równomiernie obracać koło z taką szybkością z jaką powinno się ono obracać przy ruchu siewnika w polu za koniami lub ciągnikiem. Po wykonaniu, wynikającej z obliczenia ilości obrotów uruchamiamy aparat wyślawiający, wyspane na płacchę ziarno zbieramy i ważymy. Próbę taką wykonujemy dopiero, dopóki wyspane na płacchę nasiona nie będą ważyły tyle ile wyliczono na podanym powyżej przykładzie. Ostatnią czynnością przed wyładaniem siewnika w pole jest zamocowanie aparatu wystawiającego, w tym celu, by siewnik przy wstrzasach w czasie próby nie rozregulował się.



Zaloga SOM-u w Brzeźnicy wsiol, Wielcehm zobowiązała się dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR przyspieszyć przygotowanie maszyn i narzędzi rolniczych do nadchodzących przed urosenych, zaoszczędzając przy tym 1394 zł.

Na zdjęciu: Kowal Jan Górka i ślusarz Adam Zapadniak remontują siewnik, CAF fot. Banduch

Przed 8 marca

Napływają zobowiązania pracujących kobiet

Do Zarządu Miejskiego Litgi Kobiet w Rzeszowie napływają nieprzerwanie zobowiązania produkcyjne pracujących kobiet, podjęte z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Takie np. wyszły kobiety, pracujące w Ekspozyturze Woj. „Domu Książki” zobowiązane są zapracować ponadplanowo 275 godzin, co w sumie przyniesie 1.650 zł oszczędności. Większe jeszcze, bo ok. 6 tys. zł da długofalowe współzawodnictwo oszczędnościowe pracownic Zarządu Okręgu LK.

Z okazji święta kobiet pracownice Państw. Hurtowni Piwa podjęły liczne zobowiązania indywidualne. M. In. ob. Zofia Delek zobowiązała się zorganizować między zespołami obsługującymi kłw. aparaty obsługowe — współzawodnictwo o zwiększenie wydajności pracy. Przewodnicząca pra-

cy tego zakładu, St. Kaszuba podjęła się podwyższyć zdolność wydawniczą pracy zespołu obsługującego o 100 butelek, zaś trzy inne pracownice: St. Małucha, Z. Grzebyk i A. Magryś zredukują specjalny numer gazetek świątecznych poświęconej Międzynarodowemu Dniu Kobiet. Pracownic NBP II. Oddział Miejski zobowiązały się ofiarować pacjentom jednego ze szpitali rzeszowskich biblioteczki ciekawych dzieł. Członkinićkićta lenowoją zania będą zorganizować wyjazdy, odczyty i wycieczki artystyczne w spółdzielniach produkcyjnych naszego powiatu.

W dniach od 7 do 16 bm. we wszystkich zakładach pracy naszego miasta odbędzie się uroczyste akademie poświęcone ROK. Termin centralnej akademii, jaka odbędzie się w Domu Kultury przy ulicy Langiewicza wyznaczony został na dzień 8 bm. godz. 15.30. Na akademii oprócz przedstawicieli rzeszowskich zakładów pracy — przybędą również członkinićkić gospodarstw wiejskich z Nosówk (b)

Do uświetnienia Międzynarodowego Dnia Kobiet członkinićkić LK przy wojewódzkiej ekspozyturze Centrali Miejskiej w Rzeszowie postanowiły przekazać wszystkie otrzymane odznaki Narodowej Pożyczki Rozwoju

Sił Połki na budowę przedszkola w naszym mieście.

Równocześnie wzywają one kobiety z wszystkich zakładów pracy naszego województwa do podejmowania podobnych zobowiązań. (m)

Więcej takich koncertów

Dwukrotny występ Zespołu Pieśni i Tańca Garnizonowego Domu Oficera w Rzeszowie przyznosił wojskowym w pełni zasłużony sukces.

Charakterystykę zespołu należało zacząć od 100-osobowego chóru, który z towarzyszeniem orkiestry dętej odpiewał kilka pieśni o tematyce ludowej i żołnierskiej.

Wymienić należy: „Kantata o Stalinie”, „Oj słowiki, słowiki”, „Kalinka” (solistów podfører na lepa i strzelec Lubas), „Kantata Zabrze”, „Pieśń o frontowym szoferze” itp.

Najwięcej sympatii zdobył nie wątpliwie najmłodszemu uczestnik zespołu — 7-letni Marian Maciuszewicz, który recytował dwa wiersze pt. „Oka — Nysa”, oraz „Rok twórczej pracy”. Wykonanie tych wierszy nagrodziła zgromadzona publiczność zrestymionymi oklaskami.

Kalkiem dobrze reprezentował się balet miazowy, w którym w pierwszym planie wyróżniała się Barbara Olszewska i szer. Orduch. Zespół baletowy odtańczył następujące tańce: mazur, lirakowiak, groteskowy taniec marynarski, (nieco parodiażony) kujawiaka i taniec rosyjski.

Czwórka rewielerów musi jeszcze popracować nad głosem i wzbogaceniem repertuaru pieśni. Miałym nieporozumieniem było wystawienie skoczki pt. „Boks”, który powinien być wyeliminowany z repertuaru ze względu na treść, gdyż w żadnym wypadku nie nadaje się on na prezentowanie go publiczności młodzieżowej.

Zespół Pieśni i Tańca powinien odwiedzić oddział robotniczy naszego województwa i dać wiele koncertów dla świata pracy. (j.p.)

Wieczór przodowników pracy i racjonalizatorów — kolejarzy

Uroczysty wieczór artystyczny, połączony z odznaczeniami przodowników pracy i racjonalizatorów rzeszowskiego węzła PKP, jak i okazji pomyślnie realizacji ubiegłorocznego planu przewozów zorganizowany został przed kilku dniami w sali kina „Zachęta” w Rzeszowie — zgro-

przetoczyły bezawaryjnie 227 tys. wagonów, a rzeszowskie 147 tys. wagonów.

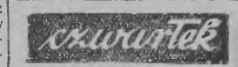
Z walką o bezawaryjne przebieganie wagonów wzrosła równocześnie troska o regularność biegu pociągów. Szczególnie do dobre wyniki osiągnął w tej dziedzinie dyżurny dysponujący, ob. Marian Koń z Rzeszowa, który przedstawiciele władz partyjnych i państwowych.

O wykonaniu rocznego planu przewozów przez rzeszowskich kolejarzy, mówil obszernie przed stawiciel DOKP Kra'ów, ob. Stanisław Pawlak, podkreślając znaczenie rozwijającego się coraz lepiej współzawodnictwa pracy na terenie węzła rzeszowskiego.

Z nadwyżką, bo w 104 proc. wykonali roczny plan przewozowy kolejarze rzeszowskiego węzła PKP. W dużej mierze wpłynęła na to bezawaryjna praca zespołów mianowanych z których: żurawicze (Sierżońskiego, Chudzi i Kłimkowskiego), rzeszowskie (Surmiaka i Tajchmana) oraz trzy inne z Dębiej pozostawia się mroz poważnymi osiągnięciami. Tak np. w mienione zespoły żurawicze

nadto 409 innymi przodownikami pracy i racjonalizatorami zosłanymi wroczone w ich zakładach pracy premie pieniężne na ogólną sumę 58 tys. zł.

Uroczysty wieczorek zakończyły udeśnieniem scenicznym zespołu świetlicowego ZZK z Krakowa i piękne piosenki w wykonaniu trój wokalnego siostr Do - Re - Mi. (b)



6 MARCA

RZESZÓW
Dziur nowy: Apieka Społeczna nr 4, ul. Jabłoskiego 1.
Pogotowie Ratunkowe ul. Grodzkiego 6 tel. 99.
Straz Pożarna ul. Mickiewicza 10 tel. 99.

TEATR
PANSTWOWY TEATR ZIEMI PRZESZOWSKIEJ: „Romans z wodami” poczęty o godzinie 19-tej.

MUZEUM
MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZÓWIE: Rynek 7 — otwarcie od 10 do 15

KINA
APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Honor i sława” (prod. węgierska) — godz. 18 i 20
ZACHĘTA: (ul. Okręż 7) — „W dal pokuj” (prod. radzieckiej) — godz. 17.30 i 19.30
PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego) — „Swiata i paszteciki” (prod. radzieckiej) — godz. 17 i 19

RADIO
5.03 Sygnal czasu — 5.05 „Wiadoma, ści — 5.10 Koncert — 5.53 Stan p-ge dy — 6.00 Wiadomości — 6.05 Wszelkie wiadomości Radia — kurs 1 — 6.26 Aud. d. wsi — 6.35 Pieśni polskie — 7.00 Dziennik — 7.20 Muzyka rozrywkowa — 7.50 Kalendarz radiowy — 7.55 Wiadomości — 8.00 Koncert muzyki operowej — 8.55 Aud. dla klasy V — VII — 9.15 Koncert solistów — 11.00 Radzowny kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — 11.15 Muzyka i aktualności — 11.45 Głos mają kobiety — 11.57 Sygnal czasu — 12.04 Dziennik — 12.15 Muzyka — 12.30 Aud. dla wsi — 12.45 „Na swojej nule” — 13.15 Informacje — 15.30 Dla świetlic dziecięcych — 16.00 Dziennik — 16.20 Koncert orkiestry wrocławskiej rozgłośni PH pod dyr. T. Seredyńskiego — 17.00 Muzyka (a. necema — 17.15 Wszelkie Radia — kurs wstępny — 17.30 „Tydzień muzyki rumuńskiej w Polskim Radiu” — 18.00 Z kraja i ze świata — 18.20 „Mój wnio o projekcje Konstytucji” — 18.30 Pianeczka muzyka ludowa różnych narodów — 18.45 Aud. d. wsi — 19.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących — 19.20 Aud. dla młodzieży — 19.30 Stan pogody — 20.00 Dziennik — 20.31 Wiadomości sportowe — 20.35 Kwadrans radzieckiej pie senek — 20.50 „Artyściela muzyczne sa dla waszyskich” — 21.30 „Na fall humoru i satyry” — 21.45 Piękne głosy: Toli del Monte — sopran, Titi Schipa — tenor (płyty) — 22.00 „Wi. sła wnyha spod Baraniki” — 22.30 Rzeszowska muzyka kameralna — 23.00 — 23.10 Ostatnie wiadomości

Komunikat KM PZPR w Rzeszowie
Komitet Miejski PZPR w Rzeszowie załadania, że odczyt lektorski planowany na dzień 4 marca br. został przesunięty na dzień 11 marca godz. 17. Odczyt ten odbędzie się w sali kinowej ORZZ.

ZE SPORTU

Mają spełnić poważne zadania

Na zebraniu wyborczym sportowców przodkowskiego Kolejarza potsumowali swą dwuletnia działalność oraz wybrali nowe władze do rady kola.

Z obszernego sprawozdania złożonego przez sekr. ob. Oculmana wynikało, że koło ma poważny dorobek w pracy sportowej. Ale czy wszystko było tak idealnie jak w najbliższym porządku, jak to było w sprawozdaniu. Powiedzieć sobie, że nie. Dyskusja dowiodła, że przodkowskie koło sportowe ma również poważne niedociągnięcia.

Przed wszystkim przez długi okres czasu, przed powołaniem Rady Okręgowej ZS „Kolejarz” w Rzeszowie, rada krajo-wska zupełnie zaniedbała przez wreszcie koła, jak zresztą inne Jednostki sportowe ZS „Kolejarz” działające w naszym województwie. Z drugiej strony sama rada koła nie potrafiła o siebie zaprowadzić należytego porządku. Brak było kolektywnej pracy rady koła. Na 13 człon-

ków rady pracowało zasadniczo tylko trzech. Reszta przyglądała się obojętnie życiu w kole sportowym nie przychodząc nawet na zebrania. Brak było również dyscypliny wśród zawodników. Nie zhierno zajętych od półtora roku, skiadek członkowskich. Wszystko to wyplutło z braku szkolenia ideologicznego. Zresztą odbiło się to i na sprawozdaniu, opracowanym bez podbudowy politycznej. Nie pracował należyście sądz koleżeń-ski oraz komisja rewizyjna, gdyż ki czemu uchodziło bezkarnie szereg przewinień.

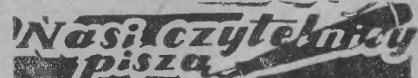
Wśród samych dyskusyjantów zarysowały się dwa obozy — starszych i młodszych działaczy.

Przypuszczamy że sportowcy przodkowskiego Kolejarza wysnu-li dla siebie odpowiednie wnioski i wstąpią do intensywnej pracy nad umasowaniem wychowania fizycznego. Nowowzbrana rada koła ma więc do spełnienia poważne zadania. Ma przelać: działalność koła na inne lepsze to-

ry. W dniu 8 stycznia br. został zeangazowany przez koleżowniczkę referatu geodezyjnego Prezydium PRN w Rzeszowie do pracy przy pomiarach parceli „na Budach”. Za pracę mlaśnem otrzymał wynagro-

dzenie natychmiast po jej zakończeniu. Powierzono ml roboty dawnemu wykonalem. Na moje i cenne upomnienie w Prezydium PRN odpowiadała, że trzeba zacząć, bo naleśnicie otrzymam jak tytko będzie zrobio-

„Zabawy chuliganów” chuliganów z Mrowli. Na o-statniej zabawie w Domu Ludowym Władysław Chul bez powodu wszczął bójkę ze Stanisławem Parasalem a Władysław Cap wyładował swą „energiją” na Józefie Lachet-ku, urządzając go kaską w głowę.



Prezydium PRN — każe czekać robotnikowi

W naszym wlosce Mrowli — pisze ob. J. — mieszka kilka osób, które zachowaniem swoim zakłócają spokojne życie innych mieszkańców. Od czasu czasu żadna zabawa nie może się odbyć bez awantur i bójek, wywoływanych przez

nie przelew. Zabójtuję więc, jak duzo panowie za biurkami Prezydium PRN będą zwiakać z wypłacaniem robotnikowi na lenności za pracę?

Michał Ferenc Rzeszów

Ziamiast 58 zdobyli 122 odznak SPO

SKS przy Szkole Ogólnokształcącej w Gorlicach liczy 133 członków. Na zaplanowanych 58 odznak SPO — SKS zdobył w roku ubiegłym 122. Liczba ta mogła być znacznie przekroczona. Wiele młodzieży zdobywało poszczególne normy na odznakę SPO, ale niestety do uzyskania legitymacji oraz znaczka SPO brakowało jej jedynie normy, a natomiast z pływania. Okazało się, że wielu uczniów i uczennic nie umie pływać.

Szkolna młodzież w szkolnym kole sportowym pracuje w następujących sekcjach: gimnastycznej, lekkoatletycznej, gier sportowych, sportów zimowych, turystrycznej, tenisa stołowego, szachowej, motorowej oraz kulturalno - oświatowej.

W okresie miesięcy zimowych członkowie SKS rozwijali ożywiającą działalność w sekcji gimnastycznej, tenisa stołowego, szachowej oraz kulturalno - oświatowej.

teł podstawowej dyscypliny wychowania fizycznego.

Selekcja tenisa stołowego zorganizo-wała mistrzostwa kola, w których pierwsze miejsce zdobył Trojanowski przed Przyszlakiem I, Kieroskim i Przyszlakiem II. W spokiankach towarzyskich drużyna SKS pokonała SKS z Bieca 9:0, oraz LZS Ropica w siodunk 11:5.

Drużyna szachowa zorganizowała również turniej o mistrzostwo zakładu, a w towarzyskim siodunku przegrała z zespołem SKS przy Technikum Finansowym w siodunk 2:6.

Selekcja sportów zimowych, mimo iż miała wspaniałe warunki nie wykazała jednak należytej pracy.

Selekcja motorowa zorganizowała kurs, na który uczęszczało 40 uczniów szkoły. Kurs ten zorganizowany został przy ścisłej współpracy sekcji motorowej gorlickiego Górnika, której instruktorzy i mechanicy są wykładowcami na kursie.

Obecnie przeprowadza się kurs dla kandydatów na sekcję lekkoatletyczną, na którą uczęszcza młodzież klas pierwszych i dziesiątych.

Kazimierz Góratowski

Komunikacja

która obniża zdolności produkcyjne pracowników

Zwracamy się do Ekspozy-tury PKS w Rzeszowie o wycofanie z trasy Rzeszow — Tyczyn samochodu ciężarowego i zastąpienie go samochodem osobowym. Samochodem, którym dojeżdżamy codziennie do pracy, składa się z ciężarnika i przyczepy. Przyczepa nakryta jest poduszwaną pianką, przez którą w czasie deszczu woda spływa do wnętrza. Np. w dniu 27. 2. br. nagromadzony na płandee śnieg, neunusłany przez niezłą obsługę, topniejąc, zabrał głosy podróżnym i planim im odzież. Kabiniećkić ziane i deski podtrzymujące plan dekę się polamane.

Obsługa samochodu nie liżczy się w ogóle z rozkładem jazdy i przepisami o obciążeniu przewoźnika. Konkretnie: w dniu 29 lutego br. obsługa wozu, poza dojeżdżającymi do pracy, zabrała ponad siedem-

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” Red. Rzeszów, ul. Gałczowskiego 7 - Tel. sekr. odpow. 16.00 dział gosp. i kult. - 16.03. dział partyjny i rol ny - 13.98. dział korespondentów - 15.51. Red. dziennik 10-75. rev u na - 10-17. (118.00) Oddział RSW „Prasa” (dual ogłoszeń) Plac Stalina 19 p - 18.56. PKP „Ruch” - 18.80. Red. dziennik przyjmuje od godz. 12-13. Sekre tarz odpow. od godz. 11. 13. Ofi dzały: „Nowiny Przemyskiej” - Przemysł - Plac na Bramie 12. tel. 250 „Nowiny Podkarpackie” - Krosno - ul. Nowotki 6. tel. 229. Pren. zakł. 2.25 zł. poczt. 4.50 zł. kornia 15 gr. - awans. 15.00 zł. podroz. 77 zł. rozpr. 34 zł. Pren. przyjmie PWE „Ruch” na kon to PKO - Nowiny Rzeszowskie Nr IX 1952. Druk. Rzesz. Zakład Graficzne

„Oto — patrz, Fryderyku...”

Na skraju wysokiej, górującej nad wspaniałym brzegiem skarpy, ponad wciążącą się głębokim wąwozem ulica Tamka i potężnym masywem XVI-wiecznych murów obronnych — wznosi się przepiękny pałac. Od strony Wisły bieleje balustrada, okala ją obszerny taras. Wieniec zameczek tympanon* — wypełniają rzeźby, a chociaż nie zniki jeszcze enklawie ruszowańca — zrekonstruowany pałac Ostrogskich, przeznaczony na świetny ośrodek chopinowski, ma w sobie tyle majestatu i tyle wdzięku jednocześnie, że mimo woli chciałoby się zawołać za Cyprjanem Norwidem:

„Oto — patrz, Fryderyku... to Warszawa
Pod rozplamienną gwiazdą...”

Tutaj właśnie, w zamku Ostrogskich, w 142 rocznicę urodzin Chopina, miała miejsce piękna, niezapomniana uroczystość. W sali koncertowej, odbudowanej przed terminem przez założyciela Budownictwa Miejskiego III KAM dla uczczenia rocznicy chopinowskiej — odbył się pierwszy koncert. Koncert przeznaczony dla robotniczej załogi budowlanej.

I ponyleży pod stropy dawnej sali balowej, trzebudowanej na salę koncertową, cudowne dźwięki chopinowskiej muzyki, o której wiek temu pisał Norwid:

„I była w tym Polska od zenitu
Wszędobylnością dziejów
Wzręta tęczą zachwytu —
Polska — Przemienionych Kołodziejów”.

Zasłuchali się w czar tej muzyki robotnicy, zasłuchali siedzący w pierwszych rzędach przodownicy pracy, murarze - sztukatorzy Miłkowski, i Galazka, cieśla Fiorczyński, murarz Wawrzczak, Kuźnicki. Zasłuchali w tej muzykę, w której — jak to określili współczesny krytyk radziecki B. W. Asafjow, — „zakłata jest cała Polska”.

Bo od czasu gdy władzę, a wraz z nią losy kraju ujął w swe dłonie lud — twórczość Chopina stała się własnością milio- nów Polaków, stała się jednocześnie śmie łącznikiem najsłabszemu braterstwa ludów.

Odbudowa pałacu Ostrogskich na godną siedzibę Towarzystwa im. F. Chopina jest jeszcze jednym wyrazem dbałości państwa ludowego o rozwój kultury o u dostępnienie wiekowego dorobku, który jest dziś własnością całego narodu.

Piękna siedziba kasztelana krakowskiego, Janusza Ostrogskiego, zbudowana w 1597 r. i przebudowana wspaniale w końcu XVII wieku przez najwybitniejszego architekta epoki — Tylmana z Gamera Gamerańskiego — także przechodziła koleje.

Magnateria, a potem burżuazja nie szanowały narodowych pamiątek. Od 1812 r. pałac przez

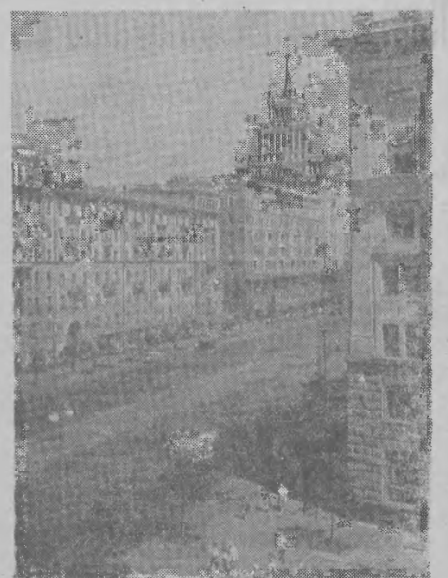
kilka lat stał pustkami, popadając w coraz większą ruinę. Po lemu w pałacu mieściły się kołki no koszar, jatki rzeźnicze, szpital dla choleerycznych, fabryka gum... W okresie tym pałac uległ rozmaitym „przebudowom”, tak nadbudowane zostało jedno piętro, a sala główna uległa całkowitemu zdemolowaniu przez stworzenie z niej wnętrza dwukondygnacyjnego. W ten sposób z pięknej sali nie pozostało ani śladu; zniszczono jej architekturę oraz całkowicie zastąpiono elementy dekoracyjne, w które tak obfawiał barok i neoklasycyzm.

Rekonstruując pałac Ostrogskich w jego pierwotnym, nie skażonym pięknie — budowniczo wie natrafili na duże trudności właśnie jeśli chodzi o salę główną, przeznaczoną na salę koncertową. Dziś odzyskała już on swą pierwotną dziewięciometrową wysokość. Opierając się na szczątkach znalezionych detali profilowań i domniemyanych profilach — stworzono dla wnętrza sal architektura i wyposazanie nie dekoracyjne typu klasycyzmu. Ściany utrzymane są w jasnych, łagodnych tonach. Piękne płaskorzeźby, justrane płaszczyzny markujące okna, żyrandole i kinkiety z brązu i kryształów — atwarzają godne czołecenie dla chopinowskiej muzyki.

W zamczku mieści się również Muzeum Chopinowskie. Znajdują się tu wszystkie cenne pamiątki po wielkim muzyku oraz rękopisy jego przepięknych ballad, mazurków, preludów... Bydło tu i biblioteka dzieł po świętych Chopinowi. Pianści — wirtuoz i muzykolog żył tu mogli badać życie i twórczość genialnego muzyka, będą mogli też dyskutować, pogłębiać swą wiedzę i swój kunszt.

Całkowita odbudowa pałacu Ostrogskich zakończona zostanie jesienią... Ośrodek chopinowski znajdzie tu godną, wspaniałą siedzibę, skąd krzewić się będzie kult tego, który zakwał w niedoścignionych, przeczudnych dźwiękach nągłaższą treść duchową narodu, jego uczuć, wysiłków i tęsknot.

Tu rządzi lud...



Nowe bloki mieszkań robotniczych przy ulicy Wielkiej Sadowej w Moskwie. Fot — GAF

...tam — imperialiści



Tak żyje ludność Egiptu pod czujną opieką Brytyjczyków. Dzieci wynowowane w tych warunkach giną z chorob i niedożywienia. Fot — CAF



Dulles udekorowany

W czerwcu i lipcu 1950 roku całą prasę obiegło zdjęcie, przedstawiające amerykańskiego doradcę Truman, Johna Foster Dullesa, dokonyającego na parę dni przed napaścią amerykańską w Korei inspekcji wojsk napastczyków. Dulles jest tym połykiem amerykańskim, który przygotował amerykańską akcję w Korei. Na tym nie kończą się jego „zasługi” w służbie imperializmu. W ub. r. Dulles opracował tzw. traktat pokojowy z Japonią i zorganizował w San Francisco całą hecę z negocjowaniem tego traktatu, który w rzeczywistości przekształca Japonię w bazę agresji na Dalekim Wschodzie.

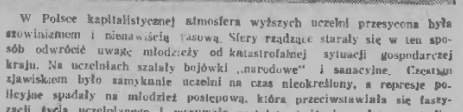
Są w USA instytucje, które potrafią wynagradzać ludzi tak „zasłużonych” jak Dulles. Do nich należy zakon św. Franciszka, który odznaczył Dullesa „ordmem pokoju 1952”. Wybor jak widać nader słuszny. Chociaż przynależało mu być dzieje się krzywdy np. Mac Arthurowi, którego oczy cieszył widok zamordowanych Koreańczyków, gen. Ridgway'owi, który z takim zacięciem stosuje w celach „pokojowych” broń bakteriologiczną na Korei, albo chociaż Mac Clowowi, generałowi i nerykańskiemu w Niemczech Zachodnich, który tyle serżantów wkłada w sprawę odrębnienia hitlerowskiego Wehrmachtu.

Podróże SS-owca

Adenauerowski Bundestag dostąpił niedługo zaszczytu, jak donosi zachodnio-niemieckie pismo „Das Andere Deutschland” ostatnim piśmie dziennik Bundestag przychodził się sam Skorzeny. Standard führer Skorzeny to nie było kto. Wczoraj był ulubiecem Hitlera, który powołał mu najdelikatniejsze misje (np. porwanie Mussoliniego), dziś podróżuje po całym świecie w charakterze oficjalnie bliżej nieokreślonym, a nieoficjalnie jako wybitna figura amerykańskiego wywiadu.

Podróże z wizą francuską w kieszeni. Jak się to dzieje, skoro Skorzeny jest oficjalnie goszczony przez polcję francuską za zbrodnicze wojenne popelnienie we Francji w czasie okupacji, gdy to, paradując w mundurze wyższego oficera SS, nie potrzebował żadnych wiz dla spacerowania po tym kraju? Rzecz francuskiej doszedł zapewne do wniosku, że ponieważ trudnością jest jednemu Skorzeny'emu, skoro i tak wkrótce w myśl założeń z. zw. armii europejskiej oddziały hitlerowskiego Wehrmachtu będą stacjonować we Francji.

Mat.



W Polsce kapitalistycznej atmosfera wyższych uczelni przesycona była zwolnieniem i nienawiścią klasową. Niera rządzące starały się w ten sposób odwrócić uwagę młodzieży od katastrofalnej sytuacji gospodarczej kraju. Na uczelniach szalały bojówki „narodowe” i sanacyjne. Często nastąpiły spady na młodzież postępującą, która przeciwstawiała się fałszywej i uczeniemu i wzywala postulat obniżenia opłat za studia.

Na zdjęciu: Młodzież gromadzi się przed zamkniętą bramą Uniwersytetu Warszawskiego po ogłoszeniu zarządzenia m. Jędrzejewicza o zawieszeniu wykładów. (zdjęcie z 1933 r.) Fot. CAF

Stanisław Mikolajczyk nosił w swojej karierze politycznej wiele rozmaitych tytułów. Mia onawo go „prezesa”, „prezesa” i „prezesa”. W latach 1943 — 1947 pełnił funkcję prezesa PSL. Ale i wówczas, kiedy był „premierem” i wtedy, kiedy nazywano go „prezesem”, zasługiwał on przede wszystkim na miano zdradcy.

Stanisław Mikolajczyk wystąpił jako świadek oskarżenia w procesie przeciwko Renaud Jouvenel i Andre Wurmser. Postawił on sobie za cel: udowodnić, że oskarżenie w tym procesie zostało rzekomo znieważone przez autora księgi „Miedzynarodowa zdrada”. Tak więc zdradca miał przyjąć w sukurs zdradcom i jego świadczenie miało przede wszystkim służyć sprawiedliwości. Rzecz jasna zadaniem to jest onad się Mikolajczyka. Sam jest bowiem jedną z najpodlejszych figur z „Miedzynarodowej zdrady”.

Zdrada sprawy wyzwolenia społecznego ludu polskiego, zdrada interesów chłopów polskich była jego działalność polityczna przed wojną. Stanisław Mikolajczyk oddał wszystkie swe siły wówczas walce przeciw jednemu działaniu chłopów i robotników polskich. Już wówczas kontaktował się z Janem Kowalskim, szefem sztabu OZONU. Przyjrzciecie się stenokii przetłuwają do lat wojny, kiedy Kowalski był już tylko agentem hitlerowskim.

Mikolajczyk miał zresztą szczególną skłonność do ołaczania się konfidentami i agentami: gospo. Dość wspomnieć „Polska Burzka”. Tak, tak... Ludzie jednej profesji mają skłonność do siebie.

Na emigracji w Londynie Mikolajczyk został premierem rządu po śmierci gen. Sikorskiego. Katastrofa samolotowa, w której zginął Sikorski nie była przypadkowa. Wywiadowi anglosaskiemu zależało na obsadzeniu kluczowych pozycji „rządu” londyńskiego figurami całkowicie uległymi imperialistom amerykańskim i brytyjskim. Bezpośrednim mocodawcą Mikolajczyka był wówczas kierownik wydziału do spraw Polskiej w Departamencie stanu w Waszyngtonie Eilbridge Durbrow, o którym jego była współpracownicą, Annabella Bucar płasala, iż „nienawdził Rosji, Związku Radzieckiego, wszystkiego co słowiańskie”. Takim właśnie ludziom potrzebny był Mikolajczyk.

„Pan premier” Mikolajczyk, inspirowany przez wroga wszy skiego co słowiańskie, postanowił przejąć wszystkie gęsto powstaje wzory. Jego to rząd powołał do życia Państwowy Korpus Bezpieczeństwa i „Start”. Zdemontował tych mikolajczykowski chowu organizację było mordowanie i wydawanie w ręce hitlerowskiej policji działaczy lewicowych. W instrukcjach PKB można znaleźć rozkaz, by wobec zatrzymanych stosować krzyk: „krzyk” z białym. Biele, podobnie „życia”. Instrukcje te wprowadzono w życie. Doprowadził tego polityczny przyjaciel Mikolajczyka: Karboń-

ski, Tabisz, Lyskowski. „Premier” wydał rozkaz, by PMS zabójczyli w ciemli oświetlonej wamuchiu, kamiora Owiecznik i Majdani. Między się jeszcze przedać Mikolajczykowski. Kiedy zaś Armia Radziecka zbliżała się do stolicy, miliona gestapowców wznowił Mikolajczyk, postanowił być pierwszy w Warszawie. Dal rozkaz, by wywołać powstanie. To on jest odpowiedzialny za śmierć setek tysięcy młodych ludzi i za śmierć tysięcy, które wzięły się do rąk, czy Mikolajczyk jest bardziej kalinem niż Judaszem, czy też i innymi i drugim.

Nie pewno zaś jest agentem wywiadu amerykańskiego, zapisanym w kartoteczce pod pseudonimem „Alia”. Zostało to udowodnione na procesie paryskim przez obrońców R. Jouvenela i A. Wurmsera.

Po zawołaniu PKB: przez Armie Radziecką Churchill i jego amerykańscy przyjaciele postanowili jak najszybciej przemieścić do kraju swych a wszystkich Mikolajczyka. Szezególnie uprzywilejował na powrót Mikolajczyka do Polski sam Churchill. Podczas jednej z rozmów, premier Wielkiej Brytanii zdemontowany uchem Mikolajczyka, który obiecał się powrócić do swej ojczyzny, nazwał go „starym oślan” i „Idola”.

W lecie 1945 roku Mikolajczyk wykonał swoje funkcje szeregowe już w Polsce. Jako wicepremier Mikolajczyka ma wiele zasług wobec sąch anglosaskich mocodawców. W

roku 1945 doprowadził do rozbięcia ruchu chłopskiego. Jego działalność, z wyjątkiem, że na wielu odpowiedzialnych stanowiskach w Ministerstwie Rolnictwa, w PGR-ach znalazł się w latach 1945—46—47 szpiedzy, dywersant i sabotażyst. Centralny ośrodek ówczesnego podziemia politycznego „Organizacji Polonii Podziemnej” ustalił wspólnie z Mikolajczykiem taktykę działania, zmierzającą do przywrócenia w Polsce władzy kapitalistów i obszarników. Oczywiście Mikolajczyk nie uczynił ani kroku bez wyrażenia zgody ambasadora USA, Bliss Lane i ambasadora Wielkiej Brytanii — Cavendish Benticka. Jak stwierdza szpiedzy obecnie tygodnik emigracji wychodzący w Paryżu pt. „Kultura”, głównym zadaniem Mikolajczyka było udzielenie informacji o rządzie polskim”.

„Pan prezes” niedługo zagral miejsce w Polsce. Porofendum i po siomonie przegranych wyborach w styczniu 1947 r. zaczął się palć grunt pod nogami Mikolajczyka. Po swojej ucieczce, już w Londynie — Mikolajczyk opowiadał przeróżne bajki o wiankach w jakich opuszczał nasz kraj. Opowiadał o przekradaniu się przez zieloną granicę z zyletką i szczeniakiem zębów, o siaraniu go przez władze bez pleczeństwa itd. itd. W rzeczywistości zaś przewoźna go do Gdyni luksusowa limuzyna ambasady brytyjskiej marki Humber. Odwoził go osobiste atache ambasady, Buck Kene. Podróż a Gdyni do Londynu

odbył Mikolajczyk na pokładzie statku „Kaitava” na którym oddano mu do dyspozycji dwie luksusowe kabiny.

Wkrótce po jego ucieczce okazało się, że załaził on przed narodem polskim istniejące dokumenty podpisanego w roku 1944 przez podsekretarza stanu rządu brytyjskiego, Aleksandra Cadogana, w którym stwierdzono, że rząd brytyjski uważa, iż Polska powinna mieć prawo do rozszerzenia swojego terytorium po linię Odry ze Szczecinem włącznie. Mikolajczyk współdziałał już wiele wówczas nie tylko z imperialistami anglosaskimi, ale i z rewiżjonistami i odwoławcami niemieckimi.

Kim jest Mikolajczyk w chwili obecnej? Dowodził on kilką emigracyjną w Stanach Zjednoczonych. Pobiera woje stipendium ze 100-milionowego funduszu przeznaczanego przez Trumania i Kongres USA na finansowanie szpiegostwa i dywersji w krajach demokracji ludowej. Nikogo więc nie dziwi, że podpisał oświadczenie ONZ, by „zrobiła w Polsce porządek na wzór Korei”. Wchodził on w skład tzw. „zielonej międzynarodówki”, akuplającej beneszerów politycznych, przedpędzonych przez narody Europy środkowej i wschodniej.

Da amerykańskich podżegaczy wojennych Mikolajczyk jest jednym z ich agentów. Dla narodu polskiego postać Stanisława Mikolajczyka jest ucieleśnieniem zdrady i zaprzę-
gawa.